



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POSWĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZEPODKOŃSKA, 15-16 ALEJA Nr. 21. — TELEFON Nr. 21.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny za treść: Józef Wójcicki, ul. Piłsudskiego 15, tel. 21.
Wydawca: Józef Wójcicki, ul. Piłsudskiego 15, tel. 21.
Redakcja i administracja: Czepodkońska, 15-16 Alėja Nr. 21. — telefon Nr. 21.
Wydawca: Józef Wójcicki, ul. Piłsudskiego 15, tel. 21.
Redakcja i administracja: Czepodkońska, 15-16 Alėja Nr. 21. — telefon Nr. 21.
Wydawca: Józef Wójcicki, ul. Piłsudskiego 15, tel. 21.

Agencje: w Radowie, Noworodanku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarsza kop. 2.

AKC. TOW. HANDL. - PRZEMYSŁ.

Ł. J. BORKOWSKI

poleca ze **SKŁADÓW** w miejscu:

ZELAZO—WYROBY ZELAZNE—OLEJE i SMARY—CYNA, OŁÓW, ANTYMON BLACHY BIAŁE i CYNKOWE — DRUT MOSIĘZNY i BLACHY MOSIĘZNE — NIŁY MIEDZIANE — STAL AMERYKAŃSKA i PILNIKI e. t. c.

ul. Piotrowska № 2, — Telefon № 70.

CORSO

Zjednoczone towarzystwo dramatyczno-operekowe pod artystycznym kierunkiem
A. Millera

w Niedzielę d. 22 Listopada 1914 r.
Targ na Dziewczęta

Operetka w 3-ach aktach Martosa

początek o godzinie 5-jej i pół koniec o godzinie 8-jej i pół.

w Częstochowie II-ga Alėja 27, Tel. 6-69 róg Teatralnej

TEATR „ODEON”

W. Kizemłowski ego Najstarszy w Królestwie Telefon Nr. 4-77.

Program od piątku 20 do środy 25 Listopada 1914 roku.

- | | |
|---|---|
| Córka właściciela okrętów (dramat z życia marynarzy) | Dramat w powietrzu (z natury) |
| Zbrodnia z miłości (dramat) | Mąż pod pantofem (komedia) |
| Słonie robocze w łąkach (z natury) | Wodospady Renu (z natury) |
| Czarodziej nowoczesny (komedia) | Połowanie na męzka (komedia) |
| Zagler salonowy (z natury) | Talisman wieszczki (Baśń, w kolorach) |
| Forma strusia (z natury) | Nad program: Pożar Zapalkarni (z natury) |
| Amatorzy gniazd ptasich (komedia) | |

Ceny miejsc zamknięte 25, 20 i 10 kop. Dzieci 15, 10 i 5 kop. Początek przedstawień o godzinie 5-jej, koniec o 9-jej wieczór.

Założone w 1892 roku
Pierwsze w Królestwie
Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń
na życie i od wypadków
Oparte na zasadzie wzajemności.

PRZEZORNOSC

KAPITAŁY
zakładowy i rezerwowy
przeżyło 7,000,000 rb.

Ubezpieczenia kapitałów, posagów, rent i jednostkowe od wypadków.

Biuro Dyrekcyi: WARSZAWA, ul. Mazowiecka 22
pałac Barona L. Kronenberga
Agencje we wszystkich miastach Królestwa i Cesarstwa.
TARYFY I PROEKTY NA ŻĄDANIE — BEZPŁATNIE.

ASTHMA BRONCHITIS, DUSZKI, OSCI
Ulzenie i świszczko
występuje za pomocą cygaretek
ESPIC
2 R. pudła. We wszystkich wielkich aptekach, i 22 R. M. latere. FARS
Wymagaj podpisu "J. ESPIC" na każdej cygaretki

Odszkodowania.

Inter arma — leges silent. W czasie wojny prawa milnik. Istota wojny bowiem zasadza się na pekonywaniu i niszczeniu środków obronnych nieprzyjaciela za pomocą siły zbrojnej. Wszystko więc, co zmierza do niszczenia tych środków obronnych jest naturalną koniecznością wojny. Nie można prowadzić wojny według pewnych prawnych przepisów, bo wojna jest ich negacją.

Jedyna rzecz, która nieco łagodzi strasne następstwa wojny, która nakreśla im pewne granice, to — kultura.

Alie że wszystko się kończy na tym świecie, kończy się więc i wojna. A gdy oręż złożony zostanie do pochwy, Thymida przetrze zaspane oczy.

I niech będą spokojni ci wszyscy, których domy zostały zbombardowane, dobytek rozgrabiony, a oni sami dotknięci różnemi rekwiizycyjnemi i kontrybucyjami. Jeżeli nie wszystkie straty, to większa ich część musi być odszkodowana. Że nie może być inaczej, przekonywuje nas chociażby traktat pokojowy amerykańsko-hiszpański z dnia 10-go grudnia 1898 r. paski z dnia 10-go grudnia 1898 r. omawiający sposób odszkodowania wszystkich tych osób prywatnych, które poniosły straty wskutek działań wojennych w walce Hiszpanii z Stanami Zjednoczonymi. Oczywiście

trudno przewidzieć, jaki będzie traktat pokojowy Niemiec z Rosją jednak jest pewnem, że każde państwo, a więc i te dwa w czasie pokoju muszą szanować swoje własne prawa. Dla tego też konwencja międzynarodowa z r. 1910 dotycząca wojny lądowej, będąca martwą literą w czasie wojennym, będzie podstawą do odszkodowania w czasie pokoju, gdyż konwencja ta jest nie tylko traktatem międzynarodowym ale własnem, wewnętrznem prawem każdego państwa, które konwencję tę podpisało. Wszystko to, co jest ogłoszone w zbiorze praw danego państwa, sta je się prawem wewnętrznem. obowiązuje każdemu obywatela i każdy rząd. Konwencja haaska z r. 1910 została ogłoszona w zbiorze praw rosyjskich (Sobranie zakonienij) i w zbiorze praw niemieckich (Reichs gesetzblatt), i dla tego jest ona prawem, na którem każdy obywatel może opierać swoje żądania w kwestii odszkodowania. W czasie pokoju sądy wszelkie liczyć się z nią, jak wogóle z każdym obowiązującym prawem, będą musiały. Również i różne władze tam, gdzie konwencja to przewiduje pretesjom o odszkodowanie odmawiać nie będą nawet i tembardziej w tym wypadku, gdyby kwestja odszkodowania w drodze prawodawczej nie została ściśle wyjasniona. Dla tego też i traktat pokojowy, jaki w przyszłości będzie zawarty, nie może pominąć milczenie

w kwestii odszkodowania osób prywatnych, nie można w każdym razie pozabawić poszkodowanych tych praw, jakie oni z mocy konwencji obecnie posiadają.

Konwencja nie wszystkie straty przewiduje ale to, co przewiduje, jest już bardzo wiele.

A więc art 52 konwencji głosi, że na potrzebę armji, która zajęta daną miejscowość, mogą być dokonywane rekwiizycje i nakładane powinności; za rekwiizycje takie i powinności należy płacić o ile to możliwe, gotowizną; w razie niemożności, winny być wydawane kwity, wypłata zaś za nie nastąpi w czasie najbliższym.

Z przepisu tego wynika, że bez względu na to, w jakiej formie został wydany kwit obcościąby nawet obelżywej lub urągliwej, będzie on do wodom, na mocy którego skarb państwa bez względu na wynik wojny, zapłaci należność. Jeżeli kwit wcale nie został wydany, należy rekwiizycję lub powinność naturalną ustalić chociażby prywatnym protokółem, podpisanym przez świadków. To samo dotyczy przepisu, zawartego w art 98. który orzeka, że może być zabierane przez nieprzyjaciela wszystko co to — użyty do komunikowania wiadomości, jak również do przewozu osób lub ruchomości; że mogą być zabierane wszelkiego rodzaju składy broni i zapasy bojowe, nawet wtedy, jeżeli one należą do osób prywatnych;

przedmioty te jednakże winny być zwrócone po zawarciu pokoju z wynagrodzeniem szkód i strat. Za wszystkie więc straty, przewidziane przez art 52 i 53 konwencji, będzie zapłacone bez względu na rezultat wojny.

Inna rzecz ze stratami wynikłemi z nieposzanowania konwencji. A więc art 28 konwencji zabrania niszczyć lub zabierać własność prywatną, o ile takie niszczenie prywatnej własności nie jest nakazane przez konieczność wojenną; art 60 zabrania wymierzać kary ogólne, pieniężne lub inne, za czyny osób pojedynczych, o ile nie można dopatrzyć się w tych czynach solidarnego udziału całej ludności.

Pozostają strzały, wynikłe wskutek bombardowania miast i osad. Wy padek ten przewidziany jest przez 23 art konwencji, — głoszący dosłownie, jak następuje: „Zabrania się atakować lub bombardować (d'attaquer ou de bombarder) jakim by to nie było sposobem miasta osady i budynki, które nie są broniowe”. Wynika z tego, że jeżeli miasto jest broniowe, to nieprzyjaciel może je atakować wszelkimi sposobami. Jeżeli więc dla względów strategicznych, a więc dla obrony, — dana miejscowość zostaje narażona na bombardowanie, to w myśl art. 23 konwencji państwo, bez względu na wynik wojny, powinno pokryć wynik te zład straty. Ze władze w ten własny sposób rozumieją art. 23 wynika

niecie ich na liście osób obarczonych...
- Do czasu likwidacji straż. Prośbę dyrektora szkoły polskiej p. Szudejki o zwrot 200 rb. jako wy nagrodzenia za postój wojska niemieckiego w lokalu szkolnym. Rada niemiecka pozostawiła bez skutku, odkładając jej zadośćuczynienie do czasu likwidacji straż w czasie wojny

- Zapomoga. Rada miejska Marjanna Tyskiewicowej wdowie po stróżu domu nr 2 przy ul. św. Barbary, który zginął śmiercią przypadkową w d. 8 sierpnia r. b. wyznaczyła jednorazową zapomogę w sumie rb. 10

- Do nadłożenia. Właściciela domu nr. 60 w H. Alei p. Maleszewska ofiarowała oborę oraz dwa mieszkania dla zbiegów o kolonizacji; p. Buchacz (Jusna 41) za deklarował na ten cel sutereng o dwóch oknach ze słoma, a nie piwnice jak wczoraj błędnie podano nam; p. Podlewka (Wieluńska 14) ofiarowała pokój z kuchnią i komórkę.

- Diażego. Dlażego częstochowski oddział Banku Ryskiego nie ogłosił kiedy i w której godzinie będą wymieniane 3 i 6-rublowe czekki? Dotychczas wymieniano są tylko rublowe i półrublowe bony, przeto posiadacze trzy i pięć rublowych tracą niepotrzebnie czas, wystając przed bankiem, w rezultacie zaś odchodzą z kwitkiem. Odpowiednie ogłoszenie uchroniłoby interesantów od bezowocnej bieganiny.

- Chleb dla głodnych. Wczoraj p. L. Maciejewski właściciel parowej piekarni w Częstochowie nadał redakcji naszego „Gonia” 100 funt. chleba do rozdania najbardziejym według uznania Poduszczą ofiarność p. L. Maciejewskiego, w imieniu najbardziejych składamy ofiarodawcy serdecznie „Bóg zapłać”.

- Rodziękowan o. Komitet kuchni nr. 3 za posrednictwem naszego „Gonia” Częstochy składa serdecznie „Bóg zapłać” p. Prokopowi za ofiarowane na rzecz kuchni gęsi oraz p. inż. Hertzowej i Na-salskiej za złożone na rzecz kuchni rb. 30 i p. Jastrzębskiej za rb. 2

- Dla pogorzalców. Właściciela „Halinowa” p. Wł. Zawada dla 5 rodzin okolicznych, które w ciągu dni ostatnich utraciły dach nad głową ofiarował po 2 a pudry kausty.

- Z kuchni nr. 1. Wczoraj w kuchni nr. 1 przy ul. Krakowskiej wydano 1-70 obiadów

- Z kuchni nr. 4. Wczoraj w kuchni nr. 4 przy ul. Piotrowskiej wydano 1,800 obiadów.

- Zdrowy chleb. Jeden z piekarzy przy ul. Wieluńskiej, którego nazwisko na razie nie uwiemy od kilku dni karmi swych odbiorców chlebem wyciekającym z mieszaniny stęchłej maki z piaskiem kilka osób z tej racji zachorowało poważnie, ostrzegamy więc owego piekarza.

Z teatru. Towarzystwo zjednoczonych artystów pod wodzą p. A. Millera odegrało wczoraj perle najnowszej literatury operetkowej „Krysię leśniczanki”. Jarno Jeśli jednak rozległy się wczoraj na sali „Corsa” niezbyt zresztą częste oklaski, było to zasługą nie wykonawców, lecz kompozytora, który prawdziwie przeżył liryczny wcielił w formie pośredniej między operetką a operą komijną. Z tego założenia nie wynika bynajmniej, by czynić parodię humoru i karykaturę wesela, zwłaszcza, że humor i karykatura niezawnie bywają artystyczne, czego dowód mieliśmy wczoraj. Pomimo więc usiłowań artystów, z których wyjątkiem, stojącym na wysokości zadania był jedynie p. Orzełski, sztuka wdzikiem swym natchnionym przez kompozytora, wywarła na widzów i słuchaczy pewne wrażenie. Niestety jednak pisał nad biedną Krysię wczoraj unoszący się w salach teatru sam jej leśniczanki, znanej częstochowianom w wykonaniu Marjewejskiej, która umiała wlać w rolę tyle rzewnej poezji, ile było potrzeba do oczarowania cesarza Józefa. Wczorajszą „wodewiliczną” Krysię nie oczarowałaby cesarz, ani amezyczny, tem nie mniej prostak, który nie zachwytyby leśniczanki. Tembardziej nie zachwytyby, ale i nie zadowolony nawet przeciętnych wymagań publiczności chęry, pomimo a

meta właśnie dlatego, że odradzały zbyt wiele samodzielnosci względem bawity kapelmistrza. Konkurencją twórczą jedynie indywidualność tan-cerek, tańczących każda po swojemu po za taktem i miarą. Przedstawienie wczorajsze było dla nas niespodzianką, tem większą, że przywyżajaniem już jesteśmy do pewnego poziomu, na którym stoi ze-pon, pozostający pod wodzą dyr. Millera. To też za szczęśliwy pomysł uważamy, że dyrekcja nie powtarza „Krysi”, lecz daje dziś po raz wtóry „Targ na dziewczęta” z wybornymi wykonawczyńmi głównych ról pp. Celińska i St. Claire.

Apteki podczas wojny. „Wiadomości Farmaceutyczne” po dają wykaz szkół, jakie wojna wy-rządziła aptekom:

W Kaliszu uległy zupełnie zniszczeniu apteki pp. Kijewskiego, Ku-rzawskiego, Piotrowskiego, Stelmusz-czyńskiego, Kallinowskiego i Makarczy-skiego W Szczyplornie pod Kaliszem apteka Makazyńskiego uległa zniszczeniu.

W Lubczu w gub. płockiej, apteka Śmieżawskiego zniszczona zupeł-nie. W Druskiénkach apteka spa-łona i zniszczona, ostatnie środki o-patrunkowe oddane do rozporządze-nia Czerwonego Krzyża.

W Myszyńcu, gub. lumżyńskiej, apteka Stefanowicza zniszczona zupeł-nie. W Tarczynie apteka uciertała bardzo. W Janowie, w gub. płockiej, apteka zniszczona; to samo w Chodźle, gub. płockiej. Apteka Remana Millera w Dolhobyczowie, w gub. lubelskiej nieczynna. Apteka w Poturzyźnie, w pow. opatowskim, uległa częściowemu zniszczeniu. Spalona jest apteka w Kłobucku w pow. czę-stochowskim.

W gub. suwalskiej zniszczona jest apteka w Simnie. W Kozienicach ap-teka p. W. Walcicheńskiego jest zniszczona zupełnie przez powieki ar-miaty. W Rażkach, w gub. suwal-skiej, apteka uległa zniszczeniu.

Charakterystyczny epizod z obcej wojny na naszym terenie.

Od czasu wojny rosyjsko-japoń-skiej upowszechniły się zwyczaj, że piechota ostrzeliwała się wzajemem z rowów i przeważnie rowami postawa-ły naprzód. Niekiedy rowy dwóch stron walujących zbliżały do siebie tak blisko, iż nieprzysięgli słyżcy głos nieprzysięgła. Najczęściej słu-żyło to bliższe sąsiedztwo do urągania sobie wzajemnie, do przechwałek i pogrzebów ale czasem bywa inaczej. Tam gdzie w Królestwie zbliżyły się do siebie na odległość głosu dwa wa-sale, jeden w pruskim, drugi w rosyjskim mundurze. Obaj odważni a-le nie mniej pamiętający, że rowy są to nie, aby z nich wroga prażyć, ale samemu chronić się przed strzałami. Co więc jeden zmierzy, to drugi cho-wa głowę i unika szczęśliwie znójczego pocisku, śmiejąc się głośno z świszącej nad rowem kuli. Po kil-kugodzinnej „zabawie” w chowanieg, waśal w pruskim mundurze, wiarus z pod Inowrocławia, zauważył, że wa-sal w mundurze rosyjskim jakos ma swojsko wyglada. Nie wiele się na-myslał, huknie z rowu:

- Niech będzie pochwalony! - Na wieki wieków! A czego tam? - Nie macie papierosa? - Znajdzie się. A macie zapalki? - Mam sporo, uważajcie.

I w powietrzu skrzyżowały się za miast kul zawijających, dwa pudełka, w których jeden zawierało papierosa, drugie kilka zapalek.

Nastąpiły potem zwykłe zapytania, skąd, kto i jak z matki? Okazało się, że stali naprzeciw sobie dwa bracia obojętni, synowie dwóch sióstr rodzonych, z których jedna pozostała pod Inowrocławiem, a druga wyszła za mąż do Królestwa.

Gawędę przerwał granat zabłąka ny, który padł i pękł na pół drogi pomiędzy rowami obu stron nieprzysięgalskich. Tymczasem zbliżył się w-czór i zmiana stanowisk. Wiarus z pod Inowrocławia, odchodząc huknął ku rowom nieprzysięgalskim: Bądź zdrów, bracie! Dzięki Bogu, że nie kazali iść na bagnety! Dzięki Bogu! Bądź zdrów, ale nie wracaj na to miejsce!

Do wynięcia planina po przystępnych cenach, oraz for-plejan do sprzedania zaraz. Wiadomość Zielona Nr. 18. 0488-30

Rozmaitości.

Duchowni z rodzin arystokratycznych. Ciekawą statystykę ogłosił nie dawno jedno z pism katolickich, a mianowicie: „Ilu duchownych śwień-ców i zakonników liczy Austria z ro-dzin arystokratycznych. Otóż liczbę ich ogólna wynosi 400 osób, z któ-rych 70 należy do duchowieństwa świeckiego, reszta do zakonników i zakonnic. Benedyktyni liczą 10-członków, Jezuiti - 21, Dominikani - 3, Zgromadzenie „Sacré-Coeur” posia-da si członkin, Benedyktyni - 28, Siostry Miłosierdzia - 25, Salezjanki 21, i t. d. Najstarsze rodziny ary-stokratyczne dostarczają najwięcej członków.

Ciepłe kołdry i kamizelki ze starej gazety. „Papier-Zeitung” pisze w numerze 86: W nowej sali telegrafowej „Berlin-gische Tidende” w Kopenhadze wystawio-no na okaz trwałą, miękką i ciepłą koł-drę zimową, którą można wykonać ze-starych gazet w przeciągu dwóch go-dzin za 2 korony duńskie (około 2,25 mk.) wraz z tańcem, mocnym obzyciem. Panie z redakcji pisma dają publicznie się wskazówki wykonywania takich, w Norwegii już wielu używanych kołder, które mogą stać zapadką dla wziętych licznie do wojska Duńczyków, ciężką-czy wskutek zimna, ponieważ fabryki kołder nie mogą tak szybko dostarczyć dostatecznej ilości kołder, zamów onych przez rząd.

Także później, gdy żołnierze otrzy-mują kołdry zamówione, mogą się przy-dać papierowe, które można włożyć po-między wełniane. Gazety również wie-kości nasamprzód trzeba zmiąć, aby by-ły miękkie, potem wygładzić, następnie ułożyć osm, jedną na drugą zeszyć, aby się nie przesuwały i obczyć materją. Podobnie można tanią, ciepłą kamizelkę wykonywać z trzech gazet, które się skła-da jedną na drugą obszyswa zewnątrz czarnym sztyrtingiem, a jako podszewkę przyszywa się szary sztyrting.

Kopernik jako ekonomista. Nie każdemu zapewne wiadomo, że wiekoponity nasz Kopernik był także znakomitym ekonomistą, jed-nym z pierwszych na tem polu w wieku XVI. Zajmował się mianowi-cie kwestją monety i w kwestji tej napisał w 1526 r. rozprawę p. t. „Ni-colaus Copernicus Dissertatio de optima monetae eundem ratione”.

Rękopis tego dzieła zabrano w czasie wojen szwedzkich wraz z in-nymi papierami i wywieziono do Sztokholmu. Rząd pruski zdobył tę seinną pamiętkę w roku 1801 i umieścił ją w „Lajnem archiwum w Króle-wcu” w „Pamiętniku Warszawskim” (wydawnia Benkowskiego) wydrukowa-no raz pierwszy tekst łaciński w tłumaczeniu polskim.

Gospodarka zakonu krzyżackiego pod koniec wieku XV zniszczyła e-konomicznie miasta pruskie. Wielcy mistrze zakonnicy, by swoim finanso-wym zaradzić kłopotu n, zmieniali mo-netę przy każdym nowem bicu. Za przykładem Krzyżaków poszły mia-sta pruskie: Toruń, Gdańsk, Białg, na-ląc przywilej mennicy; Kazimierz Jagiellończyk. Na sejmie w Grud-ziańcu r. 1622 toczyła się sprawa o porównaniu monety pruskiej z koron-ną i bicie jej na jedną stopę i pod jednym stemplem. Ze strony kapi-tuły warmińskiej zasiadł na tym sejmie Mikołaj Kopernik. Gdy przy-szedł do rozpraw i senatorowie polscy obszernie dowodził, że pieniądz nie może być źródłem dochodu dla kraju, widzieli w tem deputowani miast, u-szczuplenie swoich korzyści i sprze-ciwił się reformie Kopernik, wy-chodząc ze stanowiska ogólno po-trzeby narodu i państwa, wygłosił wtedy mowę, której treść jest iden-tyczną z późniejszą publikacją o ur-zędowaniu monety.

Katolicki uniwersytet dla kobiet w Kanadzie.

W Montrealu, w Kanadzie, powsta-ła katolicka szkoła wyższa dla kobiet. Myśl tę podjęła i wykonała kongre-gacja Najśw. Maryi Panny, utrzymu-jąca w Kanadzie i Stanach Zjedno-czonych przeszło 100 szkół niższych z 40,000 uczer.

Wiele dzieł znt, które po ukon-czeniu szkół średnich pragnęły po-głębić swe wiadomości, nie miały do-ląd możności po temu, i postawa-ły one własnym siłom, albo wkrótce wy-rzekwały się szerszych dążeń, albo zaparkowały swoje pragnienie wiedzy u zmańczonych płytkich źródeł. Wzmiankowany zakład zapewnił ma lukę. Nauka religij w programie zajmuje pierwsze miejsce, potem idą

rozne działy filozofii, literatury: bibli-ona, francuska, kanadyjska, angielska, starożytna, historia literatury nowo-żytnych, nauki historyczne, matema-tyczne, przyrodnicze, łacina i grecki, a obok nich hygieny, oraz praktycz-ne studia go-podnicze; i do praktycz-ne się w robotach ręcznych. Wy-kładem będzie 16 nauczycieli - Pro-fesorowie uniwersytetu w Laval i pu-licyści i 17 nauczycielki, bądź za-konnic Zgrom. N. M. P. bądź posia-daczkę patentów uniwersyteckich.

Zakład mieści się w gmachu kon-gregacji. Arcybiskup z Montreal za-twierdza nauczycieli. Szkoła pozos-taje w sprawach wiary i obyczajów pod kierunkiem Rady wyższej, zło-żonej z arcybiskupów i biskupów ka-nadyjskich. Na czelo Rady nauko-wej stoi wicektork uniwersytetu w Laval. Uniwersytet ten wydadk bę-dzie słuchaczom patenty akademickie po ukończeniu studjów. Kurs trwa od roku do 4 lat. Przyjęto na kurs pierwszy 40 uczennic.

Założycielkom przyswieceła myśl przysposrzenia krajowi zastępu kobiet o wysokiej kulturze umysłowej, k-tóre towarzyszyć będą silnie ugrunta-wane zasady moralne. Jest to, ści-sie biorąc, katolicki uniwersytet dla kobiet.

Humor i Satyra.

Przeżony. Proboszcz: Powiedzcie mi Piotrze dlażego niechcecie przyjąć urzędu garbarza. Piotr: - Bo mówią, że kto pod kim dotki kopie, ten sam w nie wpa-da -

Stare nismoie. Na Węgrzech metryki prowadzi urzędnik magistratu. Gdy w mieście Z. dodano mu do pomocy pisarza, ten przeglądając księgi widzi, że 6-letni Golgosz Istwan zapisany jest na liście nowonarodzonych.

- Co to za porządek, pyta się burmistrza? Burmistrz objaśnia tak: - Ten Golgosz, to twardy łeb. Chorował ciężko i umarł. Leżał cały dzień bez życia. Zapisano go tuż ja-ko umarłego i grób mu kopano. Tym-czasem on przebudził się. Coż było robić? W Metrykach nie wolno nie kreślić ani macań, a Golgosz żył! Więc zapisaliśmy go między żywych noworodków

Ofiary. Na Dorążną pomoc kwit 1100 Ma-rja Kosmińska rb. 2

Dla najuboższych do uznania re-dakcji Z. Maciejewski 100 funt. chle-ba. Z. Maciejewski kwit 1102 na ku-chnię nr. 1 rb. 3, kwit i 03 na kuoh-nię nr. 2 rb. 8, kwit 1104 na kuoh-nię nr. 8 rb. 3, kwit 1105 na kuoh-nię nr. 4 rb. 8.

Pierwszorzędna Chyrolitowa Pracownia GORSETÓW „JOZEFY” Nagrodzona Medalem CZĘSTOCHOWA, III-cia Aleja 46. róg Szkolnej 26 I.

Doktor BRONIAŁOWSKI Częstochowa Nowy-Rynek 3, telefon 34. Choroby skórne, włośno-płucowa, weneryczna i kon-nych lekarstwa. Przyjmuje od 9-12 rano, od 4-6 po-ł. Pienię od w. w. popołudniu. Stawia wstrzyknięcia wstrzy-kanie SALTARBAZINA 20-25-30-40-50-60-70-80-90-100 na syfilis.

Dla osób cierpiących na: Pora. Reak. m. 20-201. obrzęki, hemoroidy, katar żołądka, uduszenia krwi de- głow oraz wszelkie choroby żołądka i wątroby i t. d. Swawczarce gorzkie ziola dr. Bauera. Ziolo te przywraca apetyt i prawidłowe trawienie, o-maga byt i wytrzymałość organizmu. Zdobrym środkiem skutliwym jest użycie preparatu w postaci tabletek. Wzrost i zdrowie. Zadać w aptekach i składach „Specjalne” Kasa Reak. pod. 30-30.

BÓL GŁOWY; MIGRENE MIGRENE HILVON. Swieże masło do sprzedania. sklep komisywny Aleja 40.